

PO 35. W ŁODZI - GREGG GOLDSTON LOUDER THAN WORDS

Na ten występ bez wątpienia czekała publiczność Łódzkich Spotkań Teatralnych od chwili rozpoczęcia tegorocznej edycji festiwalu. Gregg Goldston, najjaśniejsza gwiazda na firmamencie współczesnej pantomimy, zaprezentował się w Łodzi, w spektaklu „Lauder Than Words” (Głośniej niż słowa), na który złożyło się siedem etiud okraszonych m.in. multimedialnymi animacjami autorstwa mima oraz muzyką inspirowaną utworami Chopina. Po spektaklu, zgodnie z tradycją festiwalu, odbyło się spotkanie artysty z publicznością, na którym Goldston ujął widzów swą bezpośredniością, otwartością i poczuciem humoru.

ŁÓDŹ: GREGG GOLDSTON, NAJSŁYNNIEJSZY MIM NA ŚWIECIE

W przedostatniej odsłonie 35 edycji Łódzkich Spotkań Teatralnych, w piątek, 7 grudnia, w Sali Kolumnowej Łódzkiego Domu Kultury zaprezentował się Gregg Goldston, najślynniejszy obecnie mim na świecie. Na jego spektakl, zatytułowany „Lauder Than Words” (Głośniej niż słowa) złożyło się siedem etiud okraszonych muzyką Dave Brubecka (m.in. słynny kawałek „Take fave”) i inspirowaną utworami Fryderyka Chopina.

Najlepszy współczesny solista sztuki pantomimy na świecie, wieloletni uczeń samego Marcela Marceau, do Łodzi przywiózł, jak sam powiedział, show, które zostało tak pomyślane by pokazywać i zapoznawać ludzi ze sztuką mimu, otwierać ją na to, co może i potrafi ze swoim ciałem zrobić mim, i jak wiele właśnie bez słów, tylko ruchem jest w stanie wyrazić i przekazać. Odnośnie ruchu, artysta zdradził również kilka niuansów swego zawodu, jak i samego występu. – Mim nie porusza się w czasie rzeczywistym, porusza się albo znacznie wolniej, albo bardzo szybko – mówił na spotkaniu z publicznością. – Dla widza to złudzenie. Mówi się nawet, że mimowie zaklinają czas, że potrafią go rozciągnąć bądź skompresować w zależności od szybkości wykonywanych ruchów na scenie. Dlatego tak ważna w tej sztuce jest muzyka. Najlepiej sprawdza się tutaj jazz, bo w tych utworach, choć jest wyznaczony rytm, to jednak linia melodyczna „krąży”, muzycy albo gonią rytm, albo zwalniają, „przytrzymują” dźwięki. Istota harmoniczna muzyki jazzowej dobrze składa się z tym, jak czas funkcjonuje w spektaklu.

Jak już wspomniano na scenie Goldston zaprezentował się w siedmiu odsłonach, m.in. w zabawnej historyjce o meloniku, w pełnym ironii gagu o muzykach jazzowych czy wzruszającej scenie o nieszczęśliwie zakochanym. Umiejętnościami tanecznymi zachwycił w dwóch etiudach, o nauczycielu tańca oraz kończącym występ tańcu z parasolem. Co ciekawe, jak przyznał w rozmowie z publicznością po spektaklu, choć od 37 lat pracuje nad tymi umiejętnościami nigdy nie pobierał nauk u zawodowych tancerzy, nie chodził też na zajęcia z baletu. Uczył i uczy się tańca podpatrując osoby tym się zajmujące, zwykle jego przyjaciele.

Trwający blisko półtora godziny występ Amerykanina przyniósł oglądającym go śmiech, ale i chwile refleksji, zaskoczenie i interakcję z publicznością. Ta ostatnia udała się za sprawą zupełnie niespodziewanego zaproszenia przez Goldstona do wspólnego występu jednego z widzów. Jak się okazało był nim Jarosław Płocki z Teatru Gęsi i Róże. Niemniej było to niezaplanowane, całkowicie spontaniczne show, dzięki jednak refleksowi, otwartości i poczuciu humoru młodego aktora, jego występ z najślynniejszym mimem na świecie był nad wyraz udany. Sam Goldston powiedział później, że rzadko zdarza mu się zapraszać widzów do występu na scenie, jeśli to robi, to zazwyczaj wybiera z widowni kilkuletnie dzieci, wówczas jest i zabawniej, a i same dzieci mają wielką frajdę, nie mówiąc już o rodzicach widzących swe pociechy na scenie. Dziś jednak z uwagi na brak dzieci na widowni wybrał osobę dorosłą. Niemniej od razu poczuł, że facet, który obok niego stanął to fajny gość.

Warto jeszcze dodać, że od strony technicznej nad realizacją łódzkiego występu Gregga Goldstona czuwał Bartłomiej Ostapczuk, aktor-mim, reżyser, choreograf, dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Mimu. Publiczności ŁST znany także z przedstawienia „Komedianci”, które znalazło się w tegorocznej edycji festiwalu i było prezentowane we wrześniu na rynku w Sieradzu.

Po spektaklu, zgodnie z tradycją festiwalu, odbyło się wspomniane już spotkanie artysty z publicznością, na którym Goldston ujął widzów swą bezpośredniością, otwartością i poczuciem humoru. Spotkanie poprowadziła znana dziennikarka, teatrolog Józefina Halina Bartyzel.

35 edycja Łódzkich Spotkań Teatralnych zakończy się w sobotę, 8 grudnia. Uwieńczeniem tegorocznego festiwalu będzie spektakl „Kompleks Portnoy'a” w wykonaniu Teatru Konsekwentnego z Warszawy.

tekst Agnieszka Warchulińska

foto Dariusz Śmigielski